

## GODNOŚĆ CIAŁA LUDZKIEGO:

### MEDYTACJA

Słowo Boże ukazuje następujące źródła godności ciała:

\* stworzenie Bóg jak garncarz kształtował ciało ludzkie. Wszystkie członki ciała są zaplanowane i ukształtowane przez Boga. Bóg niczym się nie brzydzi co stworzył. Również narządy seksualne są darem miłującego Boga. Ciało stanowi istotny element naszego człowieczeństwa. Bez ciała nie ma człowieka.

„Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła - bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby - wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.” (Rdz 2, 4b – 7)

Potężnie działać zawsze jest w Twej mocy i któż się oprze potędze Twojego ramienia? Świat cały przy Tobie jak ziarnko na szali, kropla rosy porannej, co spadła na ziemię. Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!” (Mdr 11, 21-26)

\* Tajemnica Wcielenia – ciało człowieka nabiera szczególnego znaczenia przez Wcielenie Syna Bożego. „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14). Syn Boży poprzez Wcielenie utożsamiał się z każdym człowiekiem

\* Ciało świątynią Boga - „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6, 19)

\* Zmartwychwstanie – Jezus zmartwychwstał w ciele i nasze ciała zostaną wskrzeszone mocą Ducha Świętego - „Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa <Jezusa> z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.” (Rz 8, 10n)

\* Ciało jako żertwa ofiarna – Chwałą Boga żyjący człowiek. Cały człowiek ma oddawać cześć Bogu i oddawać Mu chwałę. A więc również ciałem swoim i poprzez ciało mamy oddawać chwałę Bogu.

„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej.” (por. Rz 12, 1) Oddajemy cześć Bogu w naszym ciele i poprzez ciało „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10, 31) „Chwalcie więc Boga w waszym ciele” (1 Kor 6, 20b)

\* Ciało do okazywania miłości – poprzez ciało człowiek spotyka się z innymi ludźmi. Poprzez ciało świadczy dobro. (*przeczytaj fragment Jana Pawła II*)

\* Słowo posługuje się obrazem ciała by przybliżyć tajemnicę Kościoła (1 Kor 12)

\* Ciało ma mniejszą wartość niż Królestwo - Ciało podporządkowane Królestwu

„Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.” (Mt 5, 29-30)

\* Jezus uzdrawia ciało

### **Konsekwencją niezwyklej godności ciała jest troska o nie**

- przykazanie „na zabijaj”
- kształtowanie i rozwój, asceza

Przypowieść o talentach – ciało także jednym z talentów danych nam przez Boga

„Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą. Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, lecz poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego.” (1 Kor 9, 24-27)

### **PYTANIA DO PODZIELENIA SIĘ W GRUPIE**

- czy dziękuję za moje ciało Bogu?
- czy nie mam pretensji do Boga, za moje ciało?
- jak dbam o moje ciało?

### **POSTANOWIENIE DO PRACY**

1. W modlitwie codziennej będzie dziękował za swoje ciało, za każdy jego członek
2. Podejmę jakąś formę kształtowania swoje ciało: post albo ćwiczenie fizyczne

### **PRZECZYTAJ**

„Człowiek stanowiący jedność ciała i duszy skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy. Nie wolno więc człowiekowi gardzić życiem ciała, lecz przeciwnie, winien on uważać ciało swoje, jako przez Boga stworzone i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku. Ale człowiek zraniony przez grzech doświadcza buntów ciała. Sama godność człowieka wymaga, aby wystawiał Boga w swoim cielesnym, a nie dozwalał, by ono wysługiwało się złym skłonnościom jego serca. Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej. Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy, a wraca do tych wewnętrznych głębi, gdy zwraca się do swego serca, gdzie oczekuje go Bóg, który bada serce, i gdzie on sam pod okiem Boga decyduje o własnym losie. Tak więc uznając w sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie daje się zwieść ułudną fikcją wyphywającą z fizycznych tylko i społecznych warunków, lecz przeciwnie, dosięga samej prawdziwej istoty rzeczy.”

### ***Sobór Watykański II - Konstytucja Duszpasterska o Kościele 14***

„Objawienie a zarazem pierwotne odkrycie ‘oblubieńczego’ znaczenia ciała, polega na ukazaniu człowieka, mężczyzny i kobiety, w całej rzeczywistości i prawdzie jego ciała i płci (‘byli nadzy’), a równocześnie w pełni wolności od przymusu ciała i płci. O tym właśnie zdaje się świadczyć owa nagość wewnętrznie wolna „od wstydu. Można powiedzieć, iż stworzeni z miłości, czyli obdarowani w swym istnieniu męskością i kobiecością, są oboje ‘nadzy’ dlatego, że są wolni wolnością daru. Ta właśnie wolność leży u podstaw oblubieńczego znaczenia ciała. Ciało ludzkie, jego płciowość jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji tak jak w całym porządku natury. Jest w tym cielesnym ‘od początku’ zawarta właściwość ‘oblubieńcza’ czyli zdolność wyrażania miłości – tej właśnie miłości, w której człowiek osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar.

Przypomina się tutaj tekst ostatniego Soboru, stwierdzający, że człowiek jest jedynym w widzialnym świecie stworzeniem, którego Bóg chciał ‘dla niego samego’, dodając, że tenże człowiek ‘nie może odnaleźć siebie inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego’”

*Jan Paweł II - Mężczyznę i niewiastę stworzył ich, katechezy środowe*

„Dwie rzeczy dostrzegamy wyraźnie w tym pobieżnym spojrzeniu na koncepcję *erosu* w historii i dzisiaj. Przede wszystkim to, że istnieje jakaś relacja między miłością i Boskością: miłość obiecuje nieskończoność, wieczność — jakąś rzeczywistość wyższą i całkowicie inną w stosunku do codzienności naszego istnienia. Okazało się jednak równocześnie, że drogą do tego celu nie jest proste poddanie się opanowaniu przez instynkt. Konieczne jest oczyszczenie i dojrzewanie, które osiąga się także na drodze wyrzeczenia. Nie jest to odrzuceniem *erosu*, jego « otruciem », lecz jego uzdrowieniem w perspektywie jego prawdziwej wielkości.

Zależy to przede wszystkim od konstytucji istoty ludzkiej, złożonej z ciała i duszy. Człowiek staje się naprawdę sobą, kiedy ciało i dusza odnajdują się w wewnętrznej jedności, a wyzwanie *erosu* może być rzeczywiście przezwyciężone, kiedy ta jedność staje się faktem. Jeżeli człowiek dąży do tego, by być jedynie duchem i chce odrzucić ciało jako dziedzictwo tylko zwierzęce, wówczas duch i ciało tracą swoją godność. I jeśli, z drugiej strony, odżegnuje się od ducha i wobec tego uważa materię, ciało, jako jedyną rzeczywistość, tak samo traci swoją wielkość. Epikurejczyk Gassendi pozdrawiał żartobliwie Kartezjusza: « O duszo! », a Kartezjusz odpowiadał: « O ciało! ». Kocha jednak nie sama dusza, ani nie samo ciało: kocha człowiek, osoba, która kocha jako stworzenie jednostkowe, złożone z ciała i duszy. Jedynie wówczas, kiedy obydwa wymiary stapiają się naprawdę w jedną całość, człowiek staje się w pełni sobą. Tylko w ten sposób miłość — *eros* — może dojrzewać, osiągając swoją prawdziwą wielkość.

Dzisiaj nierzadko zarzuca się chrześcijaństwu, że w przeszłości było przeciwnikiem cielesności; faktycznie, tendencje w tym sensie zawsze były. Jednakże sposób gloryfikacji ciała, jakiego dzisiaj jesteśmy świadkami jest zwodniczy. *Eros* sprowadzony jedynie do « seksu » staje się towarem, zwykłą « rzeczą », którą można kupić i sprzedać, co więcej sam człowiek staje się towarem. W rzeczywistości to nie jest wielkie « tak » człowieka dla swojego ciała. Przeciwnie, człowiek uważa teraz ciało i seksualność jedynie jako materialną część samego siebie, którą można używać i wykorzystywać w sposób wyrachowany. Zresztą część, której nie postrzega w kategoriach wolności, natomiast jako coś, co on, na swój sposób, usiłuje uczynić zarazem przyjemnym i nieszkodliwym. W rzeczywistości znajdujemy się w obliczu degradacji ciała ludzkiego, które już nie jest zintegrowane z całą wolnością naszego istnienia, nie jest już żywym wyrazem całości naszego bytu, lecz jest jakby odrzucone w dziedzinę czysto biologiczną. Żłudne wywyższanie ciała może bardzo szybko przekształcić się w nienawiść do cielesności. Przeciwnie, wiara chrześcijańska zawsze uznawała człowieka jako byt jedyny a zarazem podwójny, w którym duch i materia przenikają się wzajemnie, doświadczając w ten sposób nowej szlachetności. Owszem *eros* pragnie unieść nas « w ekstazie » w kierunku Boskości, prowadząc nas poza nas samych, lecz właśnie dlatego wymaga ascezy, wyrzeczeń, oczyszczeń i uzdowień.”

*Benedykt XVI – Encyklika - Deus Caritas est*